10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible]

Rok II. | Nr. 127.

Kraków, czwartek 5 czerwca 1941 r.

[illegible]

Prasa londyńska polemizuje na temat Krety.

Utrata wyspy stanowi dla Anglji poważny cios.

Sztokholm, 4 czerwca. **Przewaga w powietrzu posiada większe znaczenie niż przewaga na morzu — stwierdza „Times" w swem sprawozdaniu na temat wypadków na Krecie. Kreta — jak sądzi dziennik — stanowi pierwszą próbę, wykazującą do jakiego stopnia można zastosować lotnictwo przeciwko flocie wojennej. Bitwa o tę wyspę dowiodła jeszcze silniejszej przewagi lotnictwa niż walka pod Dunkierką. W przyszłości należy położyć większą wagę przy wyszkoleniu wojskowem na wyszkolenie pojedynczych żołnierzy, niż ćwiczenia większych jednostek.**

Pozostałe poniedziałkowe dzienniki poranne dochodzą do podobnych wniosków, wyciągając równocześnie konsekwencje, jakie nasuwają się z powodu klęski na Krecie odnośnie do sytuacji politycznej i strategicznej na Bliskim Wschodzie. I tak **„Daily Telegraph" sądzi**, że klęska brytyjska na Krecie stanowi

ciężki cios dla pozycji strategicznej Wielkiej Brytanji na morzu Śródziemnem oraz prestiżu brytyjskiego na środkowym wschodzie.

Jak donosi Reuter wyżsi oficerowie brytyjscy w Kairo oświadczyli: „Byliśmy przygotowani do zapłacenia pewnej ceny celem utrzymania Krety. **Skoro jednak cena ta przekroczyła wartość tej wyspy, postanowiliśmy wycofać się".**

W związku z tem pewien dziennik sztokholmski zauważa, iż Churchill przed kilku dniami wyraził się, że Kreta należy do tych punktów na morzu Śródziemnem, których Anglicy muszą **bronić „na śmierć i życie".**

Również w prasie brazylijskiej próby angielskie niespodziewanego bagatelizowania znaczenia Krety wywołały różnego rodzaju komentarze. Włodzimierz Bernadez przypomina mowę Churchilla nad budżetem marynarki z dnia 15 marca 1936 r., w której oświadczył on, że

panowanie nad morzem Śródziemnem na wypadek wojny posiada dla Anglji żywotne znaczenie.

Kto straci panowanie nad morzem Śródziemnem, ten — jak się wówczas wyraził Churchill — **staje się jak kwiat odcięty od gałęzi.** „Meiodia" nazywa stratę Krety najcięższym ciosem, jaki otrzymał prestiż wojskowy Anglji.

We wszystkich krajach Bliskiego Wschodu katastrofa na Krecie stanowi temat dnia. Jeszcze żadne wydarzenie wojenne — według nadchodzących stamtąd wiadomości — nie wywołała takiego poruszenia w świecie arabskim, jak klęska floty brytyjskiej i przyznanie się Anglji do bezsilności powietrznej floty królewskiej wobec lotnictwa niemieckiego.

Również na ludności egipskiej wiadomości o klęsce floty angielskiej koło Krety i przybycie pewnej liczby ciężko uszkodzonych okrętów wojennych do portu w Aleksandrji, wywarło głębokie wrażenie.

Zdobycie Krety — jak stwierdza **ajencja Stefani** — zapewnia mocarstwom osi

posiadanie kluczowej pozycji do opanowania wschodniej części morza Śródziemnego.

Równocześnie oznacza ono załamanie się strategicznej bazy angielskiej, mającej za zadanie obronę Egiptu i pozycyj brytyjskich na Bliskim Wschodzie. W dalszym ciągu w Rzymie podkreślają, — jak donosi w dalszym ciągu włoska ajencja prasowa — że sukces na Krecie oznacza dalszy etap do wielkiej bitwy na morzu Śródziemnem, jaka zostanie wydana Anglji. **Mocarstwa osi są obecnie w stanie kontynuować walkę z korzystniejszych pozycyj wyjściowych.**

Wszystkie rzymskie dzienniki poranne poświęcają wiele miejsca klęsce brytyjskiej na Krecie, którą dziennik południowy „Giornale d'Italia" nazywa **nową Dunkierką.** „Messagero" podkreśla

bezsilność brytyjskich sił powietrznych i morskich wobec operacyj desantowych.

Nie popełni się przesady jeżeli już dzisiaj się stwierdzi, że łączność pomiędzy brytyjskiemi punktami operacyjnemi na morzu Śródziemnem stała się jeszcze bardziej zagrożona.

„ABC" donosi, że strata Krety stanowi **przedmiot gwałtownej polemiki prasowej w Londynie.** Główną rolę odgrywa przytem zapowiedź Churchilla, że Kreta będzie broniona „na śmierć i życie". **„Times"** jako najostrożniejszy dziennik, radzi zaczekać jeszcze z wydaniem sądu aż do czasu zajęcia przez rząd ostatecznego stanowiska w tej kwestji.

„Daily Mail" przyznaje, że utrata Krety stanowi dla Anglji poważny cios. Dziennik zapytuje, **co właściwie zrobiono w ciągu tych 7 miesięcy**, w czasie których Anglicy znajdowali się na tej wyspie, celem niedopuszczenia do jej ponownego opróżnienia. „Evening News" stwierdza, że

angielskie dowództwo wojskowe popełniło znowu wielki błąd

oddając się ponownie złudzeniom i niedoceniając żołnierzy niemieckich, wskutek czego sądziło, że wystarczy niewielki wysiłek aby utrzymać się na zajętych pozycjach.

Jak donosi **„New York Herald Tribune"** z Londynu, na łamach „Daily Mail" ukazał się artykuł wstępny na temat angielskiej taktyki wojennej, noszący olbrzymi tytuł „Domagamy się otrzeźwienia".

Dziennik ostro atakuje czynniki brytyjskie odpowiedzialne za przebieg wojny,

stwierdzając że produkcja broni Wielkiej Brytanji jest niedostateczna, a **brytyjskie dowództwo niczego nie nauczyło się z tajemnic taktyki niemieckiej** zastosowania lotnictwa bojowego i broni pancernej. — Równocześnie „Daily Mail" apeluje do Churchilla o dokonanie radykalnego wstrząśnięcia i otrzeźwienia frontu wewnętrznego. **„Kiedyż nareszcie przystąpimy do wygrywania wojny?** Kiedyż doprowadzimy brytyjskie fabryki i doki okrętowe do najwyższego stanu ich wydajności?" — **„Kiedy doczekamy się końca mistrzowskich odwrotów?"** — zapytuje dziennik. Anglja miała dość czasu na wypracowanie jakiegoś wielkiego planu strategicznego, jednak mimo to

kontynuuje się metody improwizacyj.

Coś nie jest w porządku. Anglja potrzebuje nowych idei, przebudzenia i zmian, a Churchill nie powinien wahać się i przystąpić do dokonania tego. **Los rządu zależy od szybkiej i skutecznej akcji.**

Stanowisko Niemiec w sprawie Krety.

Berlin, 4 czerwca. **We wczorajszym artykule wstępnym pt. „Brytyjczycy wymieceni z Krety" „Völkischer Beobachter" omawiając wykrętne wyjaśnienia Anglików w sprawie walk, a następnie opuszczenia wyspy Krety, określa w ten sposób stanowisko Niemiec:**

„Kreta posiada panującą pozycję w rejonie Morza Śródziemnego, której posiadanie ma decydujące znaczenie, podobnie jak delta Nilowa, Kanał Sueski, port Haifa, oraz wyspa Cypr, o których ostatnio często powtarza się w komentarzach angielskich. Anglicy zostali usunięci ze stanowisk obronnych, które w ciągu 7-miu miesięcy były umacniane i rozbudowywane i bronione przez silne oddziały wojskowe. **Wysunięte tamże do akcji oddziały zostały całkowicie rozbite.**

Jednostki RAF zostały sprzątnięte z przestrzeni powietrznej nad Kretą i **nie miały możności wystąpienia w sposób decydujący.** Jeśli ze strony angielskiej podnosi się okoliczność, iż zawiniły warunki atmosferyczne, to temu twierdzeniu należy przeciwstawić te same warunki, w jakich walczyło niemieckie lotnictwo i w jakich potrafiło zwyciężyć.

Angielska marynarka została poważnie dotknięta ciosami, zadanemi jej przez lotnictwo mocarstw osi, które zepchnęło ją z rejonów morskich wokół Krety i wkońcu flota ta nie mogła ukazywać się na tych wodach, niezależnie od kilku kontrtorpedowców, które miały na celu zabrać na swe pokłady rozprószone oddziały wojskowe.

W związku ze zdobyciem Krety niemieckie dowództwo wojskowe osiągnęło poważny i na szeroką skalę zakrojony sukces, który zawdzięcza nietylko **wprowadzeniu nowoczesnych środków bojowych**, ale w pierwszym rzędzie **bohaterskiej akcji wysadzonych tam wojsk, zmuszonych do** walki z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi".

Dramatyczne sprawozdanie korespondenta brytyjskiego.

Sztokholm, 4 czerwca. **Wielki rozmach z jakim wojska niemieckie dokonały swego ataku na Kretę wywarł takie wrażenie na korespondencie angielskim Edwardzie Ward, że nadesłał on do londyńskiej służby informacyjnej następujący dramatyczny opis walk o tę wyspę:**

Zatrzymałem się — pisze Ward — w Canea i miałem tam sposobność obserwować niemieckie ataki powietrzne. Ukazały się samoloty niemieckie wszystkich typów, uzyskując zupełne panowanie nad strefą powietrzną. Uniemożliwiły one niemal pobyt w mieście. **Niemcy zastosowali swoją zwykłą taktykę, mianowicie najpierw zrzucili bomby, poczem natychmiast poczęli wypuszczać strzelców spadochronowych, zanim jeszcze obrońcy mieli czas wyjść ze swych schronień.**

Zaledwo strzelcy spadochronowi znaleźli się na ziemi — opisuje dalej Ward — spłynęły równocześnie z nieba działa i moździerze, poczem Niemcy natychmiast otworzyli ogień. Ponieważ, jak już wspomniałem pobyt w mieście był niemożliwy, musieliśmy wycofać się na pola, **tam jednak dopiero dowiedzieliśmy się, co to znaczy znaleźć się w ataku powietrznym pod gołem niebem.**

Nurkowce niemieckie poczęły zrzucać swe bomby ze zdumiewającą celnością! Ograniczały się one głównie do celów wojskowych, tak że byliśmy od nich dość bezpieczni. **Również strzelały one z karabinów maszynowych do maszerujących wojsk.** Ukryliśmy się wśród kwitnących krzaków rododendronów, jakie tam rosną w wielkiej obfitości. Zawsze dotąd w życiu ilekroć ujrzę krzewy rododendronu, będę musiał przypominać sobie Kretę.

Po zakończeniu działań bojowych na Krecie nadchodzą obecnie jeszcze **szczegóły o próbach Brytyjczyków zatrzymania ataków niemieckich przy użyciu ciężkich tanków i wozów pancernych.**

I tak koło Clamia okazało się, że kiedy resztki wojsk brytyjskich, znajdujące się w opresji wysłały przeciw atakującym niemieckim strzelcom górskim ciężkie tanki, po krótkiej akcji niemieckich samolotów bojowych ciężko opancerzone wozy wojenne pozostały na polu walki niezdolne do działania. Niemieckie samoloty atakowały bronią pokładową toczące się potwory brytyjskie. Trzy z nich — prawdopodobnie pozbawione załogi — z trzaskiem uderzyły o skalistą ścianę. Dwa dalsze wjechały do przepaści, zaś trzy inne zostały ogarnięte przez ogień. Resztę pozostałych przy życiu załóg wzięto do niewoli.

„New York Sun" w artykule wstępnym, zamieszczonym w poniedziałkowem wydaniu pisze, że **Niemcy wygrały bitwę na Krecie jedynie dzięki akcji lotnictwa**, które i poprzednio osiągnięte zwycięstwa ma do zawdzięczenia lotnictwu, względnie lotnictwo walnie przyczyniło się do tych zwycięstw. Niezależnie od akcji lotnictwa — pisze dziennik — Anglicy górowali na Krecie łącznie z kontrolą mórz i mając możność poczynienia na większą skalę przygotowań i rozbudowania pozycyj obronnych. I znów Niemcy udowodnili, że **wygrywanie bitew uzależnione jest od opanowania przestrzeni powietrznej.** Dziennik kończy zdaniem: „Jak długo Niemcy panują w powietrzu, nie może ulegać żadnej wątpliwości, iż w przyszłości będą wygrywać dalsze bitwy".

Współpraca niemiecko-włoska

Berlin, 4 czerwca. **O przebiegu rozmów Kanclerza Hitlera z Mussolinim, jakie miały miejsce onegdaj na Brennerze, a które było dziesiątem spotkaniem obydwu szefów rządu, nasz korespondent dowiaduje się następujących szczegółów:**

W rozmowach, trwających ogółem ponad 5 godzin, brali udział obydwaj ministrowie spraw zagranicznych, oraz szef naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych generał marszałek polny Keitel, oraz szef włoskiego sztabu generalnego sił zbrojnych generał Caballero. W południe przerwano rozmowy, celem przyjęcia wspólnego posiłku w ścisłem gronie.

W śniadaniu tem wzięło udział sześć wymienionych osobistości. Generał marszałek polny Keitel i generał Caballero mieli możność **wymiany zdań na temat współpracy niemiecko-włoskiej w dziedzinie militarnej.** W dalszym ciągu rozmów, które odbywały się pod znakiem skutecznych i ukoronowanych zwycięstwem operacyj mocarstw osi na Morzu Śródziemnem i w Afryce Północnej, wywiązała się **dyskusja na temat przebiegu walk o Kretę.**

Rozkaz dzienny marszałka Rzeszy Goeringa.

Berlin, 4 czerwca. **Marszałek Rzeszy Państwa wielkoniemieckiego i naczelny dowódca lotnictwa bojowego Herman Göring wydał następujący rozkaz dzienny:**

„Bojownicy z Krety, koledzy!

Wielki, sławny czyn w historji naszej młodej broni jest ukończony. Na Krecie powiewają nasze zwycięskie sztandary. Wy, moi strzelcy spadochronowi, moje wojska samolotowe, moi lotnicy dokonaliście wspólnie z waszymi kolegami z armji lądowej pod doświadczonem kierownictwem waszych dowódców wszystkich stopni służbowych jedynego w swoim rodzaju wyczynu. Z poczuciem niewypowiedzianej dumy i szczęścia melduję Wodzowi o wykonaniu jego rozkazu. Dowiedliście wobec całego świata prawdziwości słów wodza: Nie istnieją niezdobyte wyspy!

Wiedziałem, że moja odważna aż do szaleństwa, zaprawiona w ciężkich walkach broń powietrzna umie tylko zwyciężać. Także i ta pierwsza śmiała operacja poprzez morze musiała jak burza zmieść wroga w ciągu kilku dni. W akcji tej wzięła również udział ponownie włoska flota wojenna, oddziały włoskiego lotnictwa bojowego oraz armji lądowej ze znaną wypróbowaną odwagą.

Wy strzelcy spadochronowi, owiani niezłomną wolą zwycięstwa w bohaterskich zaciętych walkach, skazani wyłącznie na samych siebie, pokonaliście przeważającego nieprzyjaciela. Tam, gdzie wyście wylądowali wrzały zarówno bohaterskie ataki, jak i zacięta obrona. Pojedynczy bojownicy dokonali nadludzkich wyczynów pod palącem słońcem na skalistym terenie.

Waszą siłą była nieomylna wiara w zwycięstwo narodowego socjalizmu oraz świadomość niechybnej pomocy waszych towarzyszy z powietrza, którzy oczyszczali niebo od nieprzyjaciela i sprowadzali nie-

zmordowanie godzina za godziną posiłki na samolotach transportowych.

Wśród gradu bomb naszych eskadr bojowych zamilkły działa nieprzyjacielskie, wróg uciekał ze swych umocnionych pozycyj, a brytyjskie okręty wojenne i handlowe, mające dowieźć pomoc zostały zatopione lub spalone. Lotnicy i strzelcy górscy związani braterstwem broni z czasów wielkich dni zpod Narwik zdobyli wyspę, wyrzucając w ten sposób Anglję z jej najważniejszej pozycji we wschodniej części morza Śródziemnego.

Koledzy! Cały naród niemiecki przepełniony jest głębokim podziwem i nieskończoną wdzięcznością za wasze ostatnie zwycięstwo. Niemcy w naszem lotnictwie czczą z zapałem i dumą bohaterów, którzy w walce o Kretę składali ofiarę ze swego życia i zdrowia.

Naprzód w imię zwycięzców z Krety!
Niech żyje Wódz!

podp. **Göring.**

Poważne straty na Krecie.

Nowy Jork, 4 czerwca. **Agencja Associated Press dowiaduje się z Wellingtonu, jakoby zastępca premjera Nowej Zelandji Nash miał się wyrazić, iż należy spodziewać się poważnych strat wśród oddziałów wojsk nowozelandzkich, które brały udział w walkach na Krecie. Szczegółowe sprawozdanie ma być przedstawione parlamentowi w dniu 10 czerwca.**

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 5 czerwca. Włoski komunikat wojskowy brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Włoskie samoloty bombardowały w nocy na środę lotniska na **Malcie.**

W **Afryce północnej** powtórzone zostały naloty na Tobruk, a baterje i stojące na kotwicy okręty zostały trafione. Jeden parowiec został podpalony. Dalszy parowiec został zaatakowany na wschód od Tobruku i podpalony. W rejonie powietrznym nad Sollum włoscy myśliwcy zestrzelili dwa samoloty „Hurricame“. Nieprzyjacielski bombowiec został zestrzelony przez artylerję przeciwlotniczą włoskich torpedowców. W nocy na 3 czerwca nieprzyjaciel dokonał nalotu na Benghasi.

W **Afryce wschodniej** wszędzie utrzymuje się zacięty opór i niezmordowana działalność włoskich garnizonów oraz kolumn ruchowych. W rejonie Galla i Sidamo działalność artylerji nad Omo-Bottego.

W Bagdadzie powstał nowy gabinet.

Rzym, 4 czerwca. Prezydent Bagdadu jako miasta nieufortyfikowanego chcąc uniknąć niepotrzebnego przelewu krwi ludności cywilnej, w obliczu przeważających sił nieprzyjacielskich, oddał miasto Anglikom którzy utworzyli gabinet, składający się z irackich polityków pozostających na żołdzie brytyjskim. Z tym to nowym rządem irackim, posłusznym Anglji, zawarli oni formalne zawieszenie broni. Zagadnienie stanowiska szczepów pozostaje nadal kwestją otwartą.

Oświadczenie Bardossy'ego.

[illegible] Premjer i minister spraw zagranicznych Bardossy [illegible] stolicy wrócą stanowi wypełnienia [illegible] nawiązania osobistego [illegible]

Produkcja konserw rybnych w Danji.

[illegible] zagranicę. [illegible] rybnych za [illegible] setki osób, [illegible] bek. — W [illegible] szkańców [illegible]

Współpraca Francji w nowej gospodarce.

Paryż, 4 czerwca. **Kierownik francuskiej instytucji finansowej Banque Populaire Henri Clerk wygłosił w Paryżu odczyt na temat współpracy Francji w nowej europejskiej gospodarce, który to odczyt wywołał zainteresowanie wśród francuskich sfer gospodarczych i finansowych.**

Henri Clerc wskazał na fakt, że na długo przed wybuchem wojny zwracał uwagę na potrzebę współpracy niemiecko-francuskiej w dziedzinie gospodarki. Po przegranej wojnie, sprawa ta okazała się obecnie dla Francji niezbędną koniecznością. Zagadnienie surowcowe, oraz nadwyżka ludności stały się wskutek blokady i kontrblokady jeszcze bardziej palące w Europie niż przed wojną. Jedynem wyjściem z sytuacji jest **stworzenie wspólnoty gospodarczej Europy**, któraby jednak nie tangowała z narodowym charakterem poszczególnych państw. Dla Francji w okresie powojennym wskazana jest współpraca z Niemcami przez podniesienie aktywności przemysłowej, wzmożenie produkcji rolniczej i podniesienie kwot wywozowych.

Od chwili wybuchu wojny Anglja straciła 11,664.000 ton w okrętach.

Berlin, 4 czerwca. **Komunikat naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych z wtorku doniósł, że w maju zatopiono 764.000 ton angielskich okrętów handlowych. Z liczby tej łodzie podwodne zatopiły 479.000 ton, lotnictwo 215.000 ton, a reszta została zniszczona przez nadwodne siły zbrojne marynarki wojennej. Dochodzi do tego transportowiec, pojemności 1.200 ton, który został zatopiony przez jeden z niemieckich czołgów w dn. 1 maja w porcie Koryntu.**

Luki w marynarce angielskiej powiększają się nieprzerwanie. Straty marynarki angielskiej w poszczególnych etapach wojny przedstawiają się następująco (cyfry zaokrąglone do tysięcy):

Od początku wojny do 1 listopada 1940 roku	**7,162.000 ton**
do 1 marca 1941	**9,199.000 „**
do 1 kwietnia 1941	**9.917.000 „**
do 1 maja 1941	**10,917.000 „**
do 1 czerwca 1941	**11,664.000 „**

A więc od lutego 1941 straty angielskiej floty handlowej w poszczególnych miesiącach nie spadały poniżej 700.000 ton. W kwietniu, podczas ucieczki brytyjskiej armji ekspedycyjnej z Grecji zatopienie licznych parowców transportowych spowodowało przekroczenie miljona ton zniszczonego tonażu okrętowego.

Jeżeli pominie się ten „rekordowy“ miesiąc, wówczas **straty marynarki brytyjskiej w czasie od 1 lutego do 1 czerwca 1941 wyniosą 730.000 ton przeciętnie na miesiąc.** Ta cyfra pojemnościowa tonażu odpowiada ładunkowi 1.022.000 ton wagi. Tak więc od 1 lutego br. zatapiano dzień w dzień przeciętnie po 34.000 ton wartościowego sprzętu wojennego, niezbędnie koniecznych dla życia środków żywności i nieodzownych surowców.

O rozmiarach tych strat nabierze się przekonania, że się uzmysłowi sobie, że dla przetransportowania tych towarów trzebaby uruchomić pociąg o 2.260 wagonach, z których każdy przewiózłby 15 ton. Wagony te ustawione jeden za drugim zajęłyby przestrzeń około 15 km.

Nie należy o tem zapominać, że podczas dłużej trwającej wojny nie może być mowy o zastępowaniu każdej straconej tony okrętów nowemi jednostkami floty. **Im wyższe są straty brytyjskiej marynarki handlowej, tem silniej straty te odbijają się na żywotnych interesach Wielkiej Brytanji.** Można to przedstawić na przykładzie: dla tego, kto posiada tylko 50 zł. — strata każdego złotego daje się bardziej we znaki, niż temu, kto posiada ponad 1000 zł.

Przy istniejącym tonażu okrętów brytyjskich wraz z okrętami norweskiemi, holenderskiemi i greckiemi, oddanemi Anglji do dyspozycji, strata każdej tony, zdaniem rzeczoznawców amerykańskich jest dwukrotnie większą, niż strata każdej tony, poniesiona w maju 1940 r.

Niemiecki komunikat wojenny.

Berlin, 5 czerwca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Według dotychczasowych stwierdzeń w walkach na wyspie Krecie wzięto do niewoli ponad 8.000 Brytyjczyków i równo 4.000 Greków. Zdołano pozatem zdobyć liczne samochody pancerne i działa, jak również wielkie ilości amunicji, ubiorów i środków żywności.

Lotnictwo bombardowało wczorajszego dnia urządzenia przemysłowe w hrabstwie Essex i w Anglji południowej. Na północny wschód od wysp Orkney samoloty bojowe zatopiły ostatniej nocy jeden okręt handlowy, pojemności 4.000 ton i uszkodziły ciężko u północnego wybrzeża Szkocji dwa wielkie okręty frachtowe. W nocy na 3 czerwca samoloty torpedowe uzyskały dwa trafienia w pewien większy brytyjski okręt wojenny.

Skuteczne ataki lotnictwa kierowane były ostatniej nocy na port zaopatrzeniowy Hull i na urządzenia portowe na angielskiem wybrzeżu południowem i wschodniem.

W Afryce północnej ożywiona obustronna działalność artylerji pod Tobrukiem. Formacje niemieckich samolotów nurkowych i niszczących zaatakowały w dn. 2 czerwca ponownie objekty dookoła Tobruku, zniszczyły w porcie jeden okręt transportowy i uzyskały trafienia w jedno ze stanowisk brytyjskiej artylerji przeciwlotniczej.

Nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów na teren Rzeszy ani za dnia, ani w nocy.

W okresie od 29 maja do 3 czerwca nieprzyjaciel stracił 20 samolotów. Z tego 14 samolotów zostało zestrzelonych w walce powietrznej przez nocnych myśliwców i przez artylerję przeciwlotniczą, dwa przez poławiacze min, reszta została zniszczona na ziemi. W tym samym czasie straconych zostało dziesięć własnych samolotów.

Wielki pożar w kanadyjskiej fabryce samolotów.

Nowy Jork, 4 czerwca. **Jak donosi United Press z Vancouver (kolonje brytyjskie) gwałtowny pożar zniszczył budynek administracyjny nowozbudowanej fabryki samolotów towarzystwa „Boing Aircraft Company Canada“. Również część maszyn warsztatowych uległa zniszczeniu.**

Fabryka miała w najbliższych miesiącach rozpocząć prace i budować hydroplany dla lotnictwa angielskiego. Przyczyna pożaru jest nieznana.

O dalszym pożarze donosi United Press z Norfolk w Wirginji, gdzie zajęły się w bazie marynarki i w warsztatach flotowych najpierw magazyny drzewa a następnie składy materjałów pędnych. [illegible] płomieni padły materjały [illegible]

[illegible]

[illegible] samolot pocztowy [illegible] katastrofie spowodowany defektem motoru. Wypadek miał miejsce w okolicy Fort Vermillon, odległem 410 mil na północny zachód od miasta Edmonton, stolicy prowincji Alberta. Pilot odniós. śmiertelne obrażenia.

Anglja wprowadza karty odzieżowe.

Sztokholm, 4 czerwca. **Anglja wprowadziła ostatnio również karty odzieżowe. W ten sposób Anglja naśladuje Niemcy również i w tej dziedzinie.**

Posiadając olbrzymie bogactwa surowcowe, które mogły wystarczyć na długie lata, Anglja nie uważała za konieczne naśladowanie tego systemu. Niemcy uczyniły to w swoim czasie w tym celu, aby zapewnić normalny rozdział wszelkiego rodzaju dóbr ludności, gdy tymczasem Anglja wierna zasadom swych możnowładczych sfer, czekała aż nadszedł okres, w którym okazała się konieczność wprowadzenia tego rodzaju zarządzeń.

Australijski minister zapasów Mc Bride według wiadomości z Melbourne, miał się wyrazić, iż **niebawem należy się spodziewać wprowadzenia na terenie Australji kart odzieżowych według wzorów brytyjskich.**

Jak wiadomo, Australja posiadająca w swych bogactwach około 100 miljonów owiec, jest jednym z największych wytwórców i krajem eksportującym wełnę.

Chile nie oddaje baz operacyjnych

Santiago de Chile, [illegible] czerwca. Chile nie odda do dyspozycji Stanów Zjednoczonych żadnych baz wojskowych — pisze w poniedziałek dziennik „La Opinion“.

Dziennik ten dowiaduje się z kół zbliżonych do chileńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że **rząd Chile jest zdecydowany trwać konsekwentnie przy swej polityce neutralności.** Za pośrednictwem ambasadora Stanów Zjednoczonych w Santiago zakomunikowano w Waszyngtonie co następuje:

„Chile z ubolewaniem stwierdza, że nie może oddać do dyspozycji Stanów Zjednoczonych żadnych baz wojskowych, ponieważ stałoby to w sprzeczności z międzynarodową polityką neutralności“.

Ponadto dziennik zwraca uwagę, że chileńskie ministerstwo spraw zagranicznych zamierza w najbliższym czasie złożyć w tej sprawie **oficjalne oświadczenie**, w którem przedstawi chileński punkt widzenia oraz zamiar tego kraju zachowania w ciągu obecnej wojny polityki ścisłej neutralności.

Repatrjacja francuskich jeńców wojennych.

Paryż, 4 czerwca. **Na skutek wyników rozmów niemiecko-francuskich w najbliższym czasie powróci do Francji około 100.000 francuskich jeńców wojennych, podoficerów i żołnierzy, którzy brali już udział w wojnie światowej.**

Ponadto uzgodniono powrót licznych kierowników zakładów przemysłowych i rolniczych do zamkniętej dotychczas strefy północnej i wschodniej. **To samo odnosi się do grupy pracowników przedsiębiorstw publicznych.**

Trzecie porozumienie przewiduje dalsze ułatwienia przy przechodzeniu granic pomiędzy terenami okupowanemi i nieokupowanemi. Porozumienie to postanawia, że w przyszłości będą wystawiane również przepustki dla członków rodzin, którzy pragną przekroczyć granicę z okazji uroczystości rodzinnych.

Rząd francuski powołał do życia **specjalną komisję w sprawie repatrjacji jeńców wojennych**, której siedziba mieści się w Paryżu.

Trzeci napad na Sfax.

Madryt, 4 czerwca. **Z Tunisu donoszą, że w sobotę rano ponownie trzy samoloty angielskie dokonały ataku na port w Sfax, przyczem okręt włoski „Florida“ znajdujący się w odległości 3 i pół km. od mola został trafiony bombami.**

Komunikat admiralicji brytyjskiej.

Berlin, 4 czerwca. **Admiralicja brytyjska wydała komunikat, przyznający się do zatopienia krążownika pomocniczego „Salopian“ pojemności 10,549 brt. Temsamem czynniki angielskie przyznały się do straty 19 krążowników pomocniczych od początku wojny.**

Sukcesy majowej ofensywy japońskiej.

Szanghaj 4 czerwca. **W bilansowym przeglądzie rezultatów ofenzywy wojsk japońskich w południowej części prowincji Szansi, rzecznik japońskich władz wojskowych podpułkownik Akiyama zakomunikował, że najbardziej uderzającym momentem w tych walkach była masowa dezercja żołnierzy chińskich.**

Akiyama ocenia siły wojsk chińskich w południowej części Szansi na około 150.000 żołnierzy. Z tego 40,000 poległo 20.000 dostało się do niewoli, zaś 60.000 zdezerterowało. Reszta licząca około 30.000 żołnierzy uciekła na drugą stronę rzeki Żółtej i ukrywa się rozproszona przeważnie w górach. Można stwierdzić oświadczył w końcu Akiyama, że **japońskie operacje majowe w południowej części prowincji Szansi doprowadziły do zupełnego zniszczenia stacjonowanych tam dywizyj Czungkingu.**

Wpływ żydostwa na przemysł francuski.

Paryż, 4 czerwca. **Czasopismo „Au Pilori“ rzuca w jednej z publikacji ciekawe światło na wpływ [illegible] życie gospodarcze Francji.**

Według informacyj wspomnianego czasopisma na 289 instytucyj bankowych 165, a więc 57% **znajdowało się w rękach żydowskich.** Stosunek cyfrowy w przemyśle djamentowym i kamieni szlachetnych wynosił 45%, w przemyśle futrzanym 56%, w przemyśle tekstylnym 61%, w wydawnictwach 71%, w przemyśle konfekcyjnym 47%, jedwabniczym 38%, kapeluszniczym 49% i w przemyśle obuwniczym 44%.

Zasilenie komunikacji powietrznej między Japonją a Syjamem.

Tokio, 4 c[illegible]lo Asahi Szimbun“ dowiaduje się z B[illegible] japońskie towarzystwo żeglugi powietrzn[illegible] **wzmóc komunikację lotniczą między [illegible] Syjamem** w ten sposób, że zamiast [illegible] zej, łączącej Tokio z Bangkokiem [illegible]ej **linji kursować będą hydroplany.** [illegible] a wyspą Timor podjęto z po[illegible]

W kilku wierszach.

Jak donosi Associated Press, czteromotorowy bombowiec wkrótce po starcie na lotnisku Lindbergh w San Diego wpadł do morza. Bombowiec zatonął po upływie trzech minut. Załoga, licząca normalnie 6 do 9 ludzi zaginęła.

*

W najbliższych dniach we wszystkich kościołach na terenie Belgji odbędą się nabożeństwa żałobne za poległych w ubiegłym roku uczestników wojny.

*

Nowojorskie koła żeglarskie informują o zatopieniu norweskiego statku frachtowego „Eva“ pojemn. 1599 br. t. r., który płynął pod banderą brytyjską.

Bitwa pod Skagerrakiem, największa bitwa morska w historji.

Berlin, 4 czerwca. 31 maja upłynęło 25 lat od największej w historji świata bitwy morskiej pomiędzy flotami niemiecką i angielską na wodach morza Północnego, pomiędzy Helgolandem i cieśniną Skagerraku w dniach 31 maja i 1 czerwca 1916 r., a więc mniej więcej w połowie okresu wojny światowej.

Dla zrozumienia znaczenia i genezy tej olbrzymiej bitwy, należy sobie zdać sprawę z ówczesnej sytuacji wojennej. Niemcy i Austrja, czyli t. zw. mocarstwa centralne, prowadziły głównie walki na frontach wschodnim i zachodnim, przyczem **walki te, zwłaszcza na zachodzie, zaczęły przybierać coraz bardziej zacięty i morderczy charakter.** Anglja swoją metodą ograniczała się do udzielania pewnej pomocy swojemu sojusznikowi zachodniemu, t. j. Francji, akcentując głównie swoje panowanie na morzach i konieczność rozciągania nad mocarstwami centralnemi blokady przy pomocy swej licznej floty. **Flota angielska skoncentrowana była głównie w znanej bazie na wyspach Orkney, Scapa-Flow, dokąd schroniła się przed działalnością niemieckich łodzi podwodnych.** Wojna na morzu miała dotychczas charakter przeważnie wojny handlowej polegającej na wzajemnem niszczeniu transportów morskich i odcinaniu przeciwnikom dowozu surowców z za morza.

Słabo jeszcze wówczas rozwinięte lotnictwo wojenne nie odgrywało w operacjach morskich większej roli.

Anglja ze znaną sobie oszczędnością w szafowaniu wielkiemi jednostkami floty, nie wyprowadzała ich z ukrycia, co powodowało duże rozgoryczenie wśród sojuszników, pragnących wygrania i tego atutu dla skuteczniejszego zwalczania groźnej wojny podwodnej i nawiązania ewentualnego kontaktu pomiędzy Bałtykiem i Oceanem Atlantyckim.

Niemiecka flota wojenna, dysponująca wówczas szeregiem silnych jednostek, panowała nad cieśninami morskiemi Skagerrakiem i Kattegatem, odcinając wschód od zachodu i stanowiąc **poważną groźbę dla wysp angielskich i ich połączeń z frontem francuskim.** Opinja publiczna Anglji podniecona z powodu ostrzeliwania wybrzeży angielskich, ataków Zeppelinów i strat spowodowanych łodziami podwodnemi, poczęła wywierać coraz większy nacisk na admiralicję, aby wyprowadzić ją ze strategicznej ospałości z Scapa-Flow.

Protestowali przeciwko temu także sami marynarze angielscy,

wreszcie nie bez znaczenia były apele o pomoc Rosji, domagającej się otwarcia morza Bałtyckiego dla dostaw materjałów wojennych, a nawet dla dokonania ewentualnego ataku na niemieckie wybrzeże bałtyckie. Pod wpływem tych nacisków, szef floty angielskiej admirał Jellicoe powziął plan uderzenia częścią sił na Kattegat, wywabienie niemieckiej floty oceanicznej, celem odcięcia jej i zgniecenia przeważającemi siłami przy możliwie najmniejszem ryzyku z własnej strony. **Równocześnie także admirał floty niemieckiej Scheer przez wysłanie niemieckich krążowników do Skagerraku pragnął przeprowadzić podobny manewr wobec części floty angielskiej.** Angielski wywiad morski otrzymał pewne nieokreślone informacje o zamierzonych ruchach w zatoce Niemieckiej, wobec czego admirał angielski zrezygnował z planów w Kattegacie i w dniu 30 maja wieczorem wydał rozkaz swoim eskadrom do wypłynięcia z różnych portów. Miały one następnego popołudnia połączyć się przed Skagerrakiem, niezależnie od tego rankiem 31 maja niemiecka flota oceaniczna pod dowództwem wiceadmirała Scheera wypłynęła z redy. Składała się ona z pięciu krążowników pancernych, 11-tu małych krążowników, 7-miu flotyli torpedowców i 3-ch eskadr statków linjowych, liczących 15 jednostek nowoczesnych i 6 starego typu.

Statkiem admiralskim był „Fryderyk Wielki".

Niemieckie krążowniki bojowe pod dowództwem wiceadmirała Hippera płynące w odległości około 50 km przed statkami linjowemi, natrafiły o godzinie 4.30 popołudniu na angielską flotylę krążowników pod dowództwem wiceadmirała Beatty, składającą się z małych krążowników i 6-ciu krążowników bojowych.

O godz. 5.48 Hipper otworzył ogień z odległości 13 km.

Linje bojowe, wśród nieustannej wymiany strzałów, posuwały się ku głównym siłom niemieckim. Pod ogniem krążowników niemieckich zatonęły angielskie krążowniki bojowe **„Indefatigable" i „Queen Mary".** Do walki włączyło się właśnie 5 angielskich wielkich jednostek, stwarzając krytyczną sytuację dla krążowników niemieckich, kiedy gros sił niemieckich wdał się w bitwę, podejmując pościg za nieprzyjacielem, wycofującym się ku północy. Około godziny 8-mej natknęły się one na gros sił angielskich, mianowicie 24 statki linjowe i szereg lekkich jednostek pod admirałem Jellicoe.

W tym okresie bitwy wylatuje w powietrze angielski statek „Defence",

zaś „Warrior" zostaje zmuszony do zamilknięcia i później tonie. Główna bitwa rozpoczyna się w niekorzystnych warunkach dla floty niemieckiej z powodu złej widoczności. Admirał Scheer w czasie próby osłonięcia ciężko uszkodzonego krążownika „Wiesbaden" odnosi wrażenie, że jest okrążony. Istotnie z trzech stron sypie się ogień na jadącą na czele trzecią eskadrę pod admirałem Behncke, który jednak nie traci ani jednego okrętu. **Po stronie angielskiej zatonęły „Invincible" i „Blackprince", zaś „Warspite" odnosi ciężkie uszkodzenia.** Celem uniknięcia okrążenia Scheer o godzinie 7.55 zarządza taktyczny zwrot, jednak Jellicoe nie podejmuje pościgu. Niespodziewanie Scheer w kwadrans później rzuca swoją linję w środek nieprzyjaciela, atakując krążowniki pancerne i torpedowce. **Jellicoe na to zawraca i zaprzestaje ognia.**

O godzinie 9-ej wieczór rozgrywka pierwszego dnia jest zakończona.

Niemcy stracili w niej jedynie „Wiesbaden", który zatonął, zaś **„Lützow odniósł ciężkie uszkodzenia,** jednak nie stracił zdolności manewrowania. W ciągu nocy flota niemiecka opłynęła flotylę angielską i o godzinie 11.30 przebiła się kursem południowo-wschodnim pomiędzy gros sił angielskich, a strażą tylnią. Wskutek tego doszło do walk z flotylami angielskich kontrtorpedowców w czasie których **zatonęły statek linjowy „Pommern" i krążowniki „Frauenlob", „Rostock" i „Elbing", zaś po stronie angielskiej jeden krążownik pancerny jeden mały krążownik i 7 kontrtorpedowców.** Nad ranem Jellicoe, widząc swe siły rozbite na trzy części, nie podejmuje walki, która w ten sposób się kończy.

Bilans strategiczny wypada na korzyść strony niemieckiej.

Wobec 37-miu wielkich jednostek bojowych angielskich, po stronie niemieckiej walczyło 21 jednostek. Anglicy stracili jeden statek linjowy, 3 krążowniki bojowe, 4 krążowniki pancerne i 13 kontrtorpedowców. Niemcy zaś jeden krążownik bojowy, jeden statek linjowy starszego typu, 4 małe krążowniki i 5 torpedówek. Stosunek strat przedstawia się więc pod względem liczby jednostek, jak 23 : 11, a pod względem tonażu, jak 169.200 : 60.730 ton.

Anglicy mieli zabitych 6.097 i 510 rannych
Niemcy zaś 2.535 zabitych i 494 rannych.

Strona angielska nie ukrywała, iż bitwa pod Skagerrakiem kosztowała ją bardzo wiele i że bitwa ta wykazała olbrzymie walory bojowe floty niemieckiej. Krytycy angielscy usiłowali akcentować fakt, że **ciężkie jednostki angielskie posiadały słabsze opancerzenie, niż jednostki bojowe niemieckie** i były dostosowane raczej do operacyj przedewszystkiem na oceanach, natomiast w mniejszym stopniu, tak jak flota niemiecka, do manewrowania przy brzegach. Admirał Jellicoe w swym raporcie do króla podkreślił, iż w początkowej fazie bitwy między 5-ciu niemieckiemi krążownikami bojowemi a 6-ciu krążownikami angielskiemi, wspieranemi jeszcze przez 4 statki linjowe, Niemcy zdołali zatopić dwie jednostki angielskie.

Również celność dział niemieckich była znakomita.

Przez bitwę tę prestiż Angli na morzu silnie ucierpiał. Zasługuje pod tym względem na uwagę dzieło komandora floty amerykańskiej Frosta, który otwarcie wyżej stawia dowództwo niemieckie., zwłaszcza admirała Hippera, nad angielskiem, przyczem zamieszcza charakterystyczną uwagę: „Odtąd marynarze amerykańscy lub japońscy nie pozwolą sobie imponować tak dotychczas potężnej można powiedzieć wprost przygniatającej sile brytyjskich tradycyj na morzu".

Bitwa pod Skagerakiem stworzyła własną literaturę,

w której wypowiadali się niemal wszyscy dowódcy obu stron na temat jej przebiegu i znaczenia tak strategicznego, jak i taktycznego. W istocie ta największa bitwa morska w historji świata wykazała walory niemieckiej techniki budowy okrętów, wyszkolenia i celności jej personalu. Dziś, po upływie 25 lat powtórzenie się takiej bitwy, jak bitwa pod Skagerrakiem byłoby nietylko niemożliwem, ale nawet ze względów strategicznych niewskazane.

Taktyka morska przeszła obecnie na inne metody,

do czego przyczynił się olbrzymi rozwój lotnictwa bojowego i broni podwodnej. Wojna na morzu przeniosła obecnie swój punkt ciężkości na zwalczanie linji łączności i utrzymywanie ruchomego frontu, blokady i przeciwblokady. Zarówno środki wojenne, jak i sposoby posługiwania się niemi weszły w nową, odmienną fazę. Wielkie potwory morskie stały się prawie anachronizmem, **a głównego znaczenia nabrały małe, silnie opancerzone i uzbrojone jednostki,** mogące działać nawet na dłuższy dystans i zwalczające nieprzyjacielskie transporty handlowe. Flota zmuszona jest do działania w bezpośredniem porozumieniu z lotnictwem bojowem, a wielkie bombowce morskie stają się nieraz groźniejsze od wielkich pancerników. Jeżeli się przytem zważy, że czas budowy pancernika trwa całe lata, a bombowce buduje się seryjnie w stosunkowo krótkim czasie, należy stwierdzić, że pojęcie przewagi na morzu doznało znacznego przesunięcia.

Ostry porachunek Darlana z Anglją.

„Francja posiada dosyć godności, aby odrzucić obelgi angielskie"

Paryż, 4 czerwca.

Wicepremjer, admirał Darlan złożył prasie francuskiej zajętych terenów ważkie oświadczenie o niezwykle doniosłem znaczeniu.

Ostatni nalot Anglików na Sfax i wyjaśnienie tegoż przez Edena określił admirał następującemi słowami: „Angielskiem usprawiedliwieniom brakuje jakichkolwiek podstaw. Wedle międzynarodowego prawa, okręty prowadzącego wojnę kraju, mają zawsze prawo zatrzymywania się w neutralnym porcie przez 24 godzin. Darlan wskazał na to, że w obecnej chwili okręty niemieckie i włoskie zatrzymują się w portach Hiszpanji, Portugalji i południowej Ameryki, a Anglicy nie bombardują jednak tych portów.

Kiedy się spojrzy na ostatnie miesiące, to przekonać się można, iż

ani jeden tydzień nie przeminął bez angielskiego zamachu na francuską marynarkę.

„Od zawieszenia broni zabrali Anglicy łącznie 148 naszych statków, nie zwracając ich po skontrolowaniu. Na bacząc na żadne przepisy morskie, brytyjska admiralicja przemieniła w stosunku do Francji prawo kontroli — w prawo konfiskaty, nawet w takich wypadkach, kiedy zatrzymywane okręty płynęły bez ładunku. Wszystko to wskazuje aż za dobrze, że Anglja wydała nam korsarską wojnę, aby naszym kosztem powetować stale wzrastające straty tonażu zatopionych okrętów, oraz aby wygłodzić ludność francuską".

Admirał Darlan podkreślił, że **Anglicy uważają w tym wypadku, iż wszelkie wykręty są na miejscu.** Raz oskarża się Francję o zaopatrywanie Niemiec i Włoch, innym razem nazywa się, że Francja transportuje broń i następnego dnia wystosowuje się zarządzenia zawierające możliwość niebezpieczeństwa na przyszłość. W rzeczywistości te akty mają tylko jeden cel: **zniszczenie francuskiej potęgi morskiej, oderwanie państwa kolonialnego od macierzy, i izolowanie nas od reszty świata".**

Bilans tych aktów rozboju morskiego obejmuje:

1) **90 okrętów o tonażu 350.000 brt. zajęli Anglicy do końca czerwca 1940 r.**

2) **10 okrętów o tonażu 38.000 brt. zajęli Anglicy w odpadniętych od kraju kolonjach.**

3) **33 okrętów o tonażu 158.000 brt. zajęli Anglicy na morzu od 26 czerwca 1940 r.**

4) **13 okrętów o tonażu 142.000 brt. zablokowali Anglii w Ameryce.**

5) **21 okrętów o tonażu 86.000 brt. zastało straconych od lipca 1940 r. przez bombardowania torpedy, lub dobrowolne zatopienie wskutek nacisku angielskiego.**

Straty te wynoszą ogółem 792.000 brt. przedstawiając **wartość 120 miljardów franków,** to znaczy nieco tylko więcej, niż to, co dotychczas od zawieszenia broni wypłaciliśmy Niemcom".

Wskazując w dalszym ciągu na angielski rabunek daleko od terenów operacyjnych leżących posiadłości francuskich w Nowej Kaledonji, wysp Towarzyskich koło Tahiti, jak i na ataki na Dakar, gdzie znajdowała się część złota Banku Francji, oraz na mord 1.500 bezbronnych marynarzy francuskich pod Mers-el-Kebir — oświadczył admirał Darlan: „Także tu nie wchodziło nic innego w rachubę, jak tylko chęć zniszczenia francuskiej siły morskiej, chociaż jeszcze 3 czerwca 1940 r. byliśmy sprzymierzeńcami Wielkiej Brytanji". Admirał Darlan przypomniał napad angielskich okrętów wojennych, na francuski okręt bojowy „Dunkerque" 7 lipca 1940 r. torpedowanie go i wzięcie pod ogień karabinów maszynowych. „Tego dnia 200 francuskich marynarzy, oddających ostatnią posługę swym zabitym towarzyszom zostało zamordowanych — mówiąc dobitnie — na ich zwłokach. **Ci właśnie ludzie, do których strzelano, krótko przed tym pod Dunkierką, Cherbourgiem, Le Havre i Vresten poświęcali się, aby zabezpieczyć powrót żołnierzy brytyjskich na ich wyspę.** Dlaczego — zapytał admirał Darlan — stał się tak zaciętym wobec swego byłego sprzymierzeńca? Skąd ta okrutna wola wygłodzenia Francuzów? Jeśli chcemy pojąć, to czego zrazu nie może zdrowy rozum zrozumieć, musimy oglądnąć się na ostatnie 20 lat między dwoma wojnami, na stosunki angielsko-francuskie.

Już podczas konferencji pokojowej wojny światowej potraktowała Wielka Brytanja Francję jako bastarda,

zmuszając ją do układu zapewniającego wpływy angielskie. Dyplomatyczne manewry angielskie doprowadziły w 1920/21 do odsunięcia Francji od Włoch. Między obома krajami zasiano nieporozumienia pieczołowicie dalej pielęgnowane przez Anglję. Ta chęć odizolowania Francj od innych mocarstw europejskich, przebija jasno w stosunku do Niemiec: Anglja — co do tego terytorjum — zrzuciła na Francję prawie wszystkie zobowiązania militarne, wypływające z układu pokojowego, zachowując dla siebie dodatnie strony wyzyskiwania gospodarczego narodu niemieckiego.

Francja odgrywa niemiłą rolę żandarma.

Francja traciła sympatję, Anglja zgarniała zyski. Czy Anglja nie wypłaciła się sama po zawieszeniu broni, w którem skreśliła flotę niemiecką i opanowała kolonje, pozostawiając Francji tylko nadzieje i odpowiedzialność. W 1925 roku dostarczała Anglja złota i broni dwom największym ośrodkom powstańczym, zagrażającym imperjum francuskiemu: do Marokka i do Syrji. Do tej samej Syrji, o której teraz twierdzi, że Francja odstępuje ją Niemcom, podczas gdy w rzeczywistości działania Francji mają na celu zachowanie pełnej suwerenności.

W międzynarodowych konferencjach nad rozbrojeniem, bezpieczeństwem i gospodarczą odbudową Europy, dopuściła Anglja do tego, że **istotne prawa Francji były nieustannie zwężane,** w zamian za realne, materjalne przyrzeczenia. W tym samym czasie, kiedy Francja w ten sposób traciła swoje europejskie miejsce, pod dyktatem sprzymierzonej Anglji, popadała równocześnie w coraz większe trudności wewnętrzno-polityczne: finansowe i socjalne. Z tych obu, coraz więcej pogłębiających się, wyciągali Anglicy swe korzyści. W swoim kraju konserwatywnym popierali jednak we Francji opozycję marksistowską, lub rządy posłuszne ich życzeniom i manewrom. W r. 1935 udało się Wielkiej Brytanji dzięki swemu francuskiemu pomocnikowi — ówczesnemu rządowi — ogłosić sankcje przeciw Włochom z okazji podboju Abisynji, co było jedynie normalnym aktem rozszerzenia się europejskiego mocarstwa w Afryce. Sumując, od r. 1919 do 1939 — można powiedzieć: **za każdym razem, kiedy Francja apelowała o pomoc Anglji, pozostawiała ją Anglja samą, za każdym razem jednak, kiedy Anglja chciała bronić swych własnych interesów, Francja stała u jej boku.** Dzisiaj — mówił dalej admirał Darlan — Anglja tak okrutnie atakująca Francję, jest tylko wierna swej dotychczasowej taktyce: Chce ona utrzymać Europę w poróżnieniu, aby tu według własnych chęci panować i handlować. Kiedy Niemcy zjawiły się na arenie, jako mocarstwo wojskowe i faktor zjednoczenia Europy, uciekła się Anglja do swego sojuszu z Francją, aby wyzyskując głupotę jej polityków, uwikłać ją w wojnę, pod płaszczykiem „prawdy" i „wolności". Dzisiaj, kiedy wreszcie Francja ma szefa marszałka Petaina, rzuca się Anglja na nią zapamiętale i zaciecie.

Anglja chciałaby wygłodzić Francję, zawładnąć jej okrętami i kolonjami.

Chciałaby jej zabronić brania udziału w nowym europejskim porządku i zapobiec

utrzymaniu całości i jedności jej terytorjum, państwa kolonjalnego.

Coby jednak kosztowało Francję zwycięstwo Anglji?

Już w roku 1940, kiedy Francja była największą potęgą militarną, stojącą przeciw Niemcom, rozłożyła sobie Anglja wojnę na wiele lat. Anglosaskie mocarstwo światowe, dysponujące 500 miljonami poddanych, wysłało na front w pierwszych 10 miesiącach wojny tylko 200.000 żołnierzy. Na ile lat oblicza Anglja teraz wojnę, skoro armja francuska przestała istnieć! Anglja prawdopodobnie mogłaby czekać w swoich betonowych schronach przeciwlotniczych, ale **Francja byłaby skazana na powolną śmierć**. I tego dnia — przyjmijmy — hipoteza ta nie jest bynajmniej śmieszną, którego Anglicy przyszliby „oswobodzić" Paryż — wkroczyliby nie do stolicy francuskiej, lecz do jakiegoś cmentarza.

Co dzień niesie?

Grodziec

Spis bydła.

(x) W dniu 4 czerwca b. r. odbędzie się w gminie Grodziec spis bydła, a mianowicie: świń jałówek i krów. Powyższy spis służy celom statystycznym i gospodarczo-społecznym.

Wszyscy posiadacze wymienionego bydła winni zgłosić swe zwierzęta w następującym czasie i miejscu: lokal sklepowy przy Bendzinerstr. 52. Od godz. 7.30—13: Bendziner, Dorotheen, Kopernikus, Lagischerstr. Od 15—18: Grodkower, Solway, Steiger, Garten, Hütten, Schloss, Berg, Chopin, Feldstr. W szkole Nr. 2 przy Koloniestr. 13. Od godz. 7.30—13, tylko cała Koloniestr. Od godz. 15—18: Erste Mai, Strzyżowitzer, Damm, Beuthener, Grubenstrasse W sali kinoteatru przy Czeladzerstrrasse. Od 7.30—13: Friedhof, Wald, Volks, Boleradzstr. Od godz. 15—18: Czeladzer, Mittel, Schul, Wasser i Flussweg.

Z Sosnowca i okolicy.

Sprzedawcy domowych lekarstw.

(f) **Sosnowiec**, 5 czerwca. Ostatnio na terenie sosnowieckich targów i hal targowych pojawili się sprzedawcy domowych lekarstw najrozmaitszych gatunków i pod najróżnorodniejszemi postaciami. — Lekarstwa te, jeśli oczywiście można to nazwać lekarstwami, są niczem innem, jak wywarami z jakichś nie nie znaczących ziół, które medycyna niejednokrotnie uznaje jako szkodliwe dla ludzkiego organizmu, a co do maści takiego pochodzenia, to tą to te same zioła, jedynie sproszkowane i zmieszane z również wątpliwej jakości tłuszczem. Nic więc dziwnego, że chory, używający takiego lekarstwa, nietylko że nie czuje się lepiej, ale często stan jego ulega pogorszeniu.

Jeśli chodzi o ceny, jakich sprzedawcy żądają za takie leki, to nie stoją one w żadnym stosunku do tych bezwartościowych przetworów. Społeczeństwo sosnowieckie musi rozsądnie ustosunkować się do tej sprawy i nie pozwolić się nabierać na kawał. **Do sprzedawania przetworów leczniczych są upoważnione jedynie apteki, które gwarantują za jakość dostarczanych przez siebie preparatów. Wszystkie inne źródła sprzedaży będą z całą surowością likwidowane.**

Znormalizowanie polewania ulic.

(f) Z uwagi na tumany kurzu, które unoszą się w porze letniej na ulicach Sosnowitz, władze miejskie zorganizowały i znormalizowały kwestję polewania jezdni i chodników.

Akcja polewania ulic zostanie uskutecznioną przez wozy beczkowe miejskiej straży pożarnej oraz przez beczkowozy zarządu miejskiego. Pozatem wszyscy dozorcy domów mieszkalnych, jak również robotnicy przeprowadzający sprzątanie ulic mają obowiązek uprzednio skropić nawierzchnię wodą, a dopiero potem przystępować do swych czynności. Tego rodzaju postanowienie wpłynie znacznie na oczyszczenie atmosfery w naszem mieście i uwolni obywateli od konieczności wdychiwania pyłu i kurzu z ulic sosnowieckich.

Skutki nadużycia alkoholu.

(f) Onegdaj w godzinach popołudniowych przechodnie na Poggenweg w Sosnowitz byli świadkami wypadku, któremu uległ robotnik pochodzący z Myszkowa.

Będąc w stanie podchmielonym usiłował on wskoczyć w biegu do tramwaju, zdążającego w kierunku Będzina. Skok ten okazał się w skutkach fatalny, gdyż w pewnym momencie poszkodowany stracił równowagę i spadając ze stopni doznał zgruchotania lewej dłoni i przedramienia. Jedynie natychmiastowe zatrzymanie wozu tramwajowego zapobiegło dalszym okaleczeniom. Rannym zajęła się policja, zabierając go do komisarjatu i zakładając pierwszy opatrunek.

Na marginesie powyższego wypadku należy zaznaczyć, że tego rodzaju nieszczęścia zdarzają się ostatnio częściej, pomimo ostrzeżeń i napomnień ze strony tak władz policyjnych, jak i prasy lokalnej. Skutki nierozsądnego wskakiwania i wyskakiwania z wozów tramwajowych będących w ruchu okazują się niestety prawie zawsze fatalne

Reorganizacja straży pożarnych.

(f) **Sosnowiec**, 5 czerwca. Organizacja straży pożarnych pozostawiała na całym terenie Zagłębia Dombrowskiego wiele do życzenia. W większych miastach sprawa ta była jeszcze względnie poważnie traktowana, natomiast w pomniejszych miejscowościach nie przywiązywano do niej specjalnej wagi, a oddziały strażackie, nawiasem mówiąc, przeważnie ochotnicze, przedstawiały widok pożałowania godny.

Podczas kiedy w miastach organizowało się kursy strażackie, celem lepszego wyszkolenia drużyn, w wioskach i osiedlach strażacy byli zdani na łaskę miejscowych instruktorów, którzy bardzo często nie znali sami dostatecznie przedmiotu i skutkiem tego nie byli w stanie odpowiednio swych ludzi wyszkolić.

Obecnie zajęto się gorliwie tą sprawą, doceniając ogromne znaczenie dobrze wyszkolonej i wyposażonej straży pożarnej, jako rękojmy bezpieczeństwa w miastach, wsiach i osiedlach.

Przedewszystkiem zajęto się **kwestją ekwipunku osobistego strażaka, skompletowaniem sprzętu przeciwpożarowego, odpowiedniego zaopatrzenia wozów pożarniczych i wreszcie samem wyszkoleniem całej drużyny.**

W wielu wypadkach osobisty ekwipunek strażaka trzeba było całkowicie wymieniać na nowy gdyż mundury były podarte, hełmy niedostatecznie chroniły przed ogniem, a reszta uzbrojenia strażackiego również nie nadawała się do użytku. W takich oczywiście warunkach nie mogło być mowy o normalnej akcji ratunkowej. Otrzymali więc strażacy nowe, lub dokompletowane a brakujące dotychczas, części umundurowania i osobistego uzbrojenia, co naturalnie znacznie już wpłynęło na podniesienie poziomu drużyn.

Dalej zajęto się sprzętem. Władze stanęły przedewszystkiem na stanowisku, że **dobrze zorganizowana drużyna ratownicza powinna być przedewszystkiem zmotoryzowana**. Podjęto więc energiczną akcję w tym kierunku. Ręczne pompy zastąpiono motopompami, wozy strażackie, które były przeważnie ciągnione przez konie, wycofano z użytku, a na ich miejsce sprowadzono **nowocześnie wyposażone samochody strażackie**. Wymieniono również całkowicie stary sprzęt strażacki na nowy, a więc drabiny, węże, bosaki, gaśnice i t. p.

W ten sposób wyekwipowana straż stanęła odrazu na wysokości swego trudnego zadania zmieniając się ze zdezorganizowanych drużyn w pierwszorzędne jednostki bojowe do walki z ogniem.

Kiedy już uporano się z ekwipunkiem osobistym strażaka i odpowiedniem zaopatrzeniem całych drużyn, przystąpiono energicznie **do kwestji wyszkolenia**. Zorganizowano wykłady i kursy przeciwpożarowe pod kierunkiem instruktorów pożarnictwa. Codzienne ćwiczenia utrzymują tę sprawność na ciągle jednakowym wysokim poziomie. Wielki nacisk położono również **na wychowanie fizyczne strażaka**, wychodząc z zupełnie słusznego założenia, że tylko silna fizycznie jednostka może skutecznie prowadzić akcję walki z tak groźnym żywiołem, jakiem jest bezsprzecznie ogień.

I tak prawie już wszystkie oddziały straży pożarnej na całym terenie Zagłębia Dombrowskiego uległy gruntownej reorganizacji. O doniosłości i pożytku tej akcji świadczą najlepiej statystyki pożarów, których ilość została skutkiem tego zredukowana do minimum.

Z Będzina i okolicy.

(x) **NIEUDANA KRADZIEŻ PIENIĘDZY.** Przed sądem grodzkim w Bendzinie stanęła 32-letnia Leokadja Piech, zamieszkała w Sosnowitz. Akt oskarżenia zarzucał jej usiłowanie kradzieży 5 Rm. na szkodę niejakiego Szumilasa ze Strzemieszyc. Oskarżona w grudniu ub. roku skorzystawszy z nieobecności żony Szumilasa, weszła do niezamkniętego mieszkania, usiłując zabrać ze stołu portmonetkę z pieniędzmi. Kradzieży zapobiegła w porę właścicielka mieszkania, która wróciwszy, zastała tam gotową już do wyjścia Piechową! Ponieważ obecność oskarżonej w mieszkaniu wydała się jej podejrzana, zażądała wyjaśnień, w odpowiedzi na co Piechowa rozpoczęła bójkę, którą zakończyła dopiero interwencja męża poszkodowanej. Złodziejkę oddano w ręce policji. Sąd na posiedzeniu nie dał wiary tłumaczeniu oskarżonej, jakoby czynu swego miała dokonać, nie będąc w pełni władz umysłowych i zasądził Piechową na karę 1 miesiąca więzienia z zaliczeniem 2 tygodni aresztu śledczego.

Z Dąbrowy

Zmiany w stanie ludności.

(n) **Dombrowa**, 5 czerwca. **Urodziny:** Ludwik i Janina Korek — syn Mieczysław! Kazimierz i Zofja Żywiecka — córka Halina; Mieczysław i Janina Sieleńczyk — syn Zbigniew; Stefan i Genowefa Katolik — syn Janusz; Stanisław i Marjanna Dębska — córka Janina; Józef i Janina Siekierka — syn Ryszard; Stefan i Helena Trefon — córka Danuta; Jan i Wanda Popczyk — syn Józef; Mieczysław i Kazimiera Holenderska — syn Marek; Tadeusz i Teofila Ambrosiewicz — syn Andrzej; Regina Rosik — córka Janina;

Śluby: Zenon Górecki i Helena Janas; Wiktor Jagiełło i Zenobja Dziechecka.

Zgony: Regina Jamros, lat 21; Ludwik Zyrek, lat 46; Mikołaj Sośnierz, lat 74; Jerzy Dombrowski, lat 16; Władysław Krakowiak, lat 20; Irena Otwinowska, lat 14; Władysław Stanek, lat 20; Zofja Grobelna, lat 27; Władysław Piotrowski, lat 83; Aleksa Adamczyk, lat 20.

Strzemieszyce, 5 czerwca. **Urodziny:** Stefan i Jadwiga Zabecka — córka Ewa; Antoni i Marja Działach — syn Jan; Jan i Wanda Gocek — syn Janusz; Bolesław i Irena Staszek — córka Jadwiga; Władysław i Stefanja Kryczek — syn Mieczysław.

Śluby: Bolesław Bagiński i Stanisława Kuderska; Zygmunt Oleniak i Helena Gajdzik; Tadeusz Grela i Helena Mularczyk; Jerzy Jureczka i Józefa Duda; Jan Płonka i Janina Gwiazna.

Zgony: Anna Kasperek, lat 78; Mieczysław Pasternak, lat 27; Katarzyna Maik, lat 66; Piontkowski Wincenty, lat 79.

Zagórze.

Nowe zieleńce i kwietniki w Zagórzu.

(x) Zarząd gminy Zagórze w trosce o estetykę gminy, założył ostatnio na Haptstrasse naprzeciw budynku Urzędu Gminnego, kilka nowych kwietników i zieleńce.

Obecnie wszystkie kwietniki przystroiły się żywą i barwną mozaiką kwiatów, a trawniki pokryły świeżą trawą. Biorąc pod uwagę znaczne zwiększenie się ilości kwietników i zieleńców, wygląd miasta Zagórza znacznie zyskał na wyglądzie zewnętrznym.

Urzeczywistniona fantazja.

(pwp) **Kraków**, w maju. Angielski powieściopisarz H. G. Wells okazał się lepszym prorokiem, aniżeli jego ziomkowie, trzymający ster wielkiej polityki w swych rękach. Lepszym — w tem znaczeniu — że **dokładniej przewidział z jakiej strony grozi niebezpieczeństwo przedewszystkiem Anglji** i to wtedy, kiedy nie śniło się jeszcze o możliwości wykonania lotu na przestrzeni Berlin—Londyn.

Nie może być dzisiaj chyba — w okresie zdobywania wyspy Krety przy pomocy desantu — aktualniejszej książki, aniżeli **fantastyczna powieść Wellsa „Walka w przestworzach"**. Nic to, że walka o panowanie nad światem odbywa się tam pomiędzy sterowcami niemieckimi, a japońskiemi maszynami-smokami i to nad terenem Stanów Zjednoczonych. Następnie na widownie wkracza jednoosobowy samolot, poruszający się dowolnie w każdym kierunku i przywracający Anglji jej supremację, mimo, że miasta Wielkiej Brytanji leżą w gruzach. Sama idea — pomysły ziściły się już faktycznie po 40 i kilku latach.

W książce Wellsa nie krępującej się żadnemi ściśle mechanicznemi ograniczeniami, bo przecież trudno aby powieściopisarz opisywał każdą śrubkę aparatu — powstałego wyłącznie w jego umyśle — niemiecka flota powietrzna niszczy w czasie swej wyprawy przez Ocean, wielką eskadrę pancerników amerykańskich, potem zaś mając pełną przewagę nad początkującem lotnictwem Stanów Zjednoczonych, **zmusza do kapitulacji Nowy Jork** — snuje dalej swoje fantazje Wells. Nie potrzeba dodawać, że cały przebieg akcji opisany jest niezwykle interesująco, tak, że obecnie krytyka musi stwierdzić, iż **fantazja autora prorokująca rozstrzygnięcie przyszłych wojen w powietrzu, spełniła się dosłownie.**

Tak, jak owe japońskie machiny lotnicze osiągnęły później zdecydowaną przewagę nad olbrzymiemi sterowcami, tak też w obecnej wojnie, nie tylko nad okrętami się, że nie wielki, ale zato **błyskawiczny samolot góruje pod każdym względem nad sterowcami, stanowiącemi dla niego, olbrzymi łatwy cel do trafienia**. Ma się rozumieć, że w czasach współczesnych każdy kraj posiada mniejwięcej podobną broń, ale nawet nieznaczne ulepszenia zapewniają już pewną przewagę. Pod tym więc względem Wells pomylił się, jeśli twierdził, że każde imperjum przystąpi do walki o panowanie nad światem przy pomocy zgoła odrębnych środków. Tak samo przelot z Friedrichshafen do Nowego Jorku przewyższył chyba 50-krotnie odległość, jaką musiały pokonać niemieckie formacje, dokonujące pierwszego ataku na Kretę, jednakże sama zasada lotniczej okupacji została tu urzeczywistniona w całej pełni.

W żadnej z poprzednich wojen nie dokonano desantu, natomiast teraz już wielokrotnie małe oddziały wojsk, spadające z nieba, oddały poważne usługi atakującym formacjom tak, że wreszcie dowództwo armji niemieckiej odważyło się na desant w wielkim stylu, celem zdobycia jednego z najważniejszych punktów strategicznych morza Śródziemnego.

Nie można też porównać z tym atakiem naprzykład zajęcia Rotterdamu przez desant, którego zadaniem miało być tylko przecięcie linji komunikacyjnej oraz utrzymanie się w terenie przez kilka dni. **Główny atak niemieckich dywizyj rokował nadzieję połączenia się z wojskami desantu w ciągu paru dni.** To samo należy powiedzieć o pomniejszych desantach zrzucanych na Belgję w odległości do 50 km, przed chwiejącą się już linję frontu. **Całkiem inne, chociaż niezwykle trudne zadanie miał przed sobą desant na fort Eben — Emael,** bowiem tam nie odgrywała większej roli liczebność, a wyłącznie tylko dobry wynik mogło dać zaskoczenie po wtargnięciu w obręb kluczowego fortu belgijskiej twierdzy.

Wielki desant zakończył zwycięsko walkę na północy Norwegji pod Narwik, ale tam też lądujące wojska połączyły się z bronioną załogą, podczas gdy na Krecie oddziały spadochroniarzy rozwijają samodzielną akcję bojową, odnosząc całkowity sukces, przez zajęcie wschodniej części wyspy.

ANEGDOTY.

Dobry środek przeciw tremie.

Pewien ksiądz, który należał do zakonu Franciszkanów, wygłosił przed kardynałem Richelieu i wielu wybitnemi osobistościami piękne kazanie. Po nabożeństwie Richelieu przystąpił do księdza, pochwalił go za pięknie wygłoszone kazanie i zapytał go, czy nie obawiał się wygłaszać je przed tak wybitnemi osobistościami, wszak przywykł do przemawiania jedynie w wiejskim kościółku, wobec wieśniaków.

Kaznodzieja odpowiedział, że przygotował się do tego kazania. Mianowicie wybrał się do ogrodu klasztornego, w którym była zasadzona kapusta i wyobrażając sobie, że to są czcigodni słuchacze, do których będzie musiał następnego dnia przemawiać, powtórzył kilkakrotnie swoje kazanie. Przytem szczególną uwagę zwrócił na jedną dużą główkę, gdyż wyobrażał sobie, że jest to Jego Eminencja kardynał.

Włosy — jako środek nawozowy.

W jednem z miast japońskich odkryto oryginalnego zbieracza. Zbierał on mianowicie męskie włosy, które były dotychczas wyrzucane z zakładów fryzjerskich. Następnie włosy te sprzedawał okolicznym hodowcom drzew owocowych, którzy spożytkowali je jako nawóz. W ten sposób zbiera on miesięcznie 1200—1280 funtów włosów, które dotychczas nie przynosiły żadnej korzyści, a obecnie są spożytkowane.

Kto najkrócej telefonuje?

Amerykańskie dzienniki opublikowały obecnie ciekawą statystykę na temat, w którym kraju rozmowy telefoniczne przeciętnie są najdłuższe lub najkrótsze? Z zestawienia wynika, że najdłuższe rozmowy telefoniczne prowadzą Holendrzy i Duńczycy — widocznie mają zbyt wiele czasu, bo taka rozmowa trwa u nich przeciętnie 8 do 10 minut. Następne miejsce zajmują Niemcy i Włosi. Jeszcze mniej czasu poświęcają rozmowom telefonicznym Francuzi i Węgrzy. Najkrócej rozmawiają Amerykanie, zajmując ostatnie miejsce w liście. Widocznie i w rozmowach telefonicznych hołdują zasadzie „czas to pieniądz".

CIEKAWOSTKI.

W Chinach mają czas.

Do starej malutkiej fabryczki porcelany w Nankingu przyszedł niedawno list z Indyj. Autor listu ze zdziwieniem donosił, że przed kilku dniami otrzymał bez rachunku i bez żadnego listu kompletny serwis z kosztownej porcelany chińskiej. Wprawdzie podziwiał on wspaniała, artystyczną robotę, nie przypomina sobie jednak, aby zrobił podobne zamówienie.

W odpowiedzi na powyższy list nadeszło wkrótce wyjaśnienie firmy, z którego wynikało, że jeszcze w XVIII stuleciu pewien pan zamówił kosztowny serwis i zapłacił za niego zgóry. Cały szereg pokoleń pewnej chińskiej rodziny pracowało nad wykonaniem tego zamówienia i dopiero obecnie ukończono je. A że zamawiający już nie żyje, więc serwis otrzymał jego spadkobierca. —

Kot przepędził lisa.

W miejscowości Skjeberg w Norwegji wydarzył się niedawno ciekawy wypadek. Na podwórze pewnego gospodarza wśliznął się w biały dzień duży lis, gnany widocznie głodem. Na podwórzu znajdował się kot, który natychmiast pospieszył w stronę lisa i rozpoczął z nim walkę, której przebieg mieszkańcy domu obserwowali przez okno. Dzielny kot nie ograniczył się do defenzywy, ale zaczął atakować swemi pazurami pysk lisa, zagrażając zwłaszcza jego oczom. Po kilku minutach lis dał za wygraną i brocząc krwią uciekł z powrotem do lasu.

*

Pięć podmiejskich miejscowości zostało włączonych do lotaryńskiego miasta Metz. W ten sposób miasto to liczy obecnie 105 tysięcy mieszkańców i staje w rzędzie wielkich miast Niemiec.

Naczelny redaktor: L. K. Reischer. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199. Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 18, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzerstrasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Zawiercie, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 105.